

## I. ROZPRAWY I ANALIZY

Adam Głaz  
(Lublin)

## KONCEPCJA ETNOLINGWISTYKI WEDŁUG JAMESA UNDERHILLA<sup>1</sup>

Mimo że badania etnolingwistyczne – zwłaszcza poza środowiskiem slawistycznym – nie należą do głównego nurtu działań naukowych, ukazanie się trzech monografii Jamesa Underhilla w ciągu pięciu lat (2007–2012) daje nadzieję jeśli nie na radykalną zmianę tego stanu rzeczy, to przynajmniej na zdobycie przez etnolingwistykę nowych terytoriów. Jednak mimo podobieństw do etnolingwistyki lubelskiej i inspiracją, podejście autora tych książek jest znacząco inne, zarówno w aspekcie teoretyczno-koncepcyjnym, jak i w sferze metodologii i konkretnych propozycji analitycznych. Niniejsze omówienie etnolingwistyki w wydaniu Underhilla oparte jest głównie na jego najnowszej publikacji *Ethnolinguistics and Cultural Concepts* (2012).

SŁOWA KLUCZOWE: etnolingwistyka, etnolingwistyka lubelska, koncepty kulturowe, prawda, miłość, nienawiść, wojna, Underhill

### 1. Wprowadzenie

Inspiracją dla niniejszych rozważań stała się książka Jamesa Underhilla *Ethnolinguistics and Cultural Concepts. Truth, Love, Hate and War* (2012, Cambridge University Press). Jest ona wyraźną kontynuacją dwóch poprzednich monografii tego autora: *Humboldt, Worldview and Language* (Underhill 2007, zob. omówienie w: Głaz 2010) i późniejszej o cztery lata

---

<sup>1</sup> Artykuł jest analizą koncepcji J. Underhilla opublikowanej w książce *Ethnolinguistics and Cultural Concepts. Truth, Love, Hate and War*, Cambridge: Cambridge University Press, 2012.

*Creating Worldviews. Metaphor, Ideology and Language* (Underhill 2011, zob. omówienie w: Głaz 2012). Pierwsza z nich skupia się na myśli Humboldta i jej rozumieniu, a właściwie niezrozumieniu, w lingwistyce zachodniej, druga szczegółowo omawia pojęcie obrazu świata, przedstawia autorską klasyfikację bardziej szczegółowych pojęć, które się nań składają, oraz zawiera obszerne przykłady analiz – są to jednak analizy wtórne, referowane z prac innych autorów. Najnowsza monografia Underhilla zawiera jego własne analizy i w połączeniu z poprzednimi publikacjami stanowi teoretyczno-analityczne *exposé* autora jako tłumacza, filologa i etnolingwisty. Jest to propozycja inna niż etnolingwistyka lubelska, choć mająca z nią wiele punktów wspólnych.

## 2. Kluczowe pojęcia

### 2.1. Etnolingwistyka

Etnolingwistykę definiuje Underhill jako „badanie sposobu, w jaki obrazy świata konstruują złożone i plastyczne ramy, w granicach których myślimy i odczuwamy” (Underhill 2012)<sup>2</sup>. To „z jednej strony badanie języków różnych ludów, a z drugiej badanie tychże ludów w aspekcie ich językowego samookreślenia” (s. 21). Uprawiając etnolingwistykę, mówi autor, nie szukamy ani natury tzw. kultur pierwotnych czy egzotycznych, ani też nie chcemy odkryć nieuświadomianych przez człowieka procesów poznawczych; raczej staramy się dociec, co nasze analizy mogą nam powiedzieć o naturze człowieka, ponieważ różne języki posługują się podobnymi strategiami i wzorcami językowymi (s. 14). Nie jest jednak do końca jasne, co Underhill rozumie przez ową „uniwersalną naturę”; bo przecież nie wspólnotę kulturową, chyba też nie procesy poznawcze, skoro cała książka, a także poprzednie monografie, pokazują odmiennosc kultur i języków. Już zatem na samym wstępie autor wprowadza czytelnika w subtelny grę napięć między relatywizmem a uniwersalizmem – do zagadnień tych powrócimy.

Książka ma być zatem promocją etnolingwistyki oraz jej obroną przed dominującymi podejściami formalistycznymi. Jest to potrzebne, gdyż po Sapirze i Whorfie etnolingwistyka w literaturze zachodniej była właściwie nieobecna aż do ok. 1980 roku, kiedy to zaczęło się pojawiać więcej prac pisanych w duchu Franza Boasa, studiów etnosemantycznych lub dotyczących tzw. etnografii mowy<sup>3</sup>, wciąż jednak daleko im do zajmowania znaczącego

<sup>2</sup> Wszystkie tłumaczenia pochodzą ode mnie.

<sup>3</sup> Bartmiński (1986) zwraca jednak uwagę, że w odróżnieniu od badań etnograficzno-językowych i etnografii mowy, etnolingwistyka na pierwszym planie stawia język, nie kulturę.

miejsca na rynku idei. Autor wymienia sześć przeszkód stojących na drodze do zaakceptowania etnolingwistyki przez szersze grono badaczy, do właściwego zrozumienia, czym jest i co proponuje naukom o języku (s. 27).

1. Ogromny wpływ błędnego rozumienia de Saussure'a, który najczęściej przedstawiany jest w sposób karykaturalny jako formalista zauważający wyłącznie opozycje. Brak tu uwzględnienia relacji między użytkownikiem języka a wzorcami płynącymi z systemu, podczas gdy w rzeczywistości de Saussure był wrażliwy na rolę pojedynczego użytkownika oraz kontekst społeczny i historyczny.

2. Równie duży wpływ szeroko przyjmowanej opozycji *langue-parole*, która pomija rolę społeczności językowej.

3. Czasochłonność i pracochłonność badań etnolingwistycznych.

4. Dominująca swego czasu pozycja gramatyki generatywnej Chomsky'ego, w ramach której poszukuje się uniwersaliów językowych, mentalnej jedności rodzaju ludzkiego, co tym samym nie stwarza warunków do badania Humboldtowskiego *Sprachdenken*<sup>4</sup>. W tym punkcie Underhill jest niedokładny, by nie powiedzieć, że ociera się o sprzeczność, skoro jego własne studium dąży między innymi do pokazania, że różne języki wykorzystują te same wzorce metaforyzacji – dotyczy to np. analizy pojęcia prawdy (*truth*).

5. Mało wiarygodne wnioski wyciągane z niektórych analiz w sytuacji, kiedy znajomość danego języka przez badacza jest niewystarczająca. Underhill przywołuje tu badania dotyczące konceptualizowania emocji w językach japońskim i chińskim autorstwa Zoltána Kövecsesa (2000), pamiętamy jednak także podobne zarzuty wobec Whorfa i jego analizy kategorii czasu w języku hopi<sup>5</sup> (zob. głównie Malotki 1983).

6. Stosowanie w świecie anglojęzycznym pojęcia „etniczności” wyłącznie do kultur nieanglosaskich. Dlatego ważne są prace Anny Wierzbickiej (2006, 2010) o etnocentrycznym wymiarze angielszczyzny, co Underhill nazywa „wyzwaniem etnolingwistycznym”. Etnolingwistyka zdecydowanie wychodzi tu poza obszar kultury ludowej – przypomnijmy, że przedłużenie wypracowanej na ludowym materiale metodologii jest jednym z postulatów stawianych badaczom przez przedstawicieli szkoły lubelskiej (np. Bartmiński 2009/2012: 9).

Usunięcie tych przeszkód, zdaniem Underhilla, wymaga, by etnolingwiści badali nie tylko wspólnoty językowe, ale i jednostki, które do nich należą.

<sup>4</sup> Według Underhilla koncepcja *Sprachdenken*, „myślenia w języku”, jest często przywoływana, ale ma mało faktycznych naśladowców (s. 22).

<sup>5</sup> Dotyczy to głównie trzech tekstów Whorfa z lat 30. XX w., dostępnych po polsku jako Whorf (2002): *Momentalny i odcinkowy aspekt czasowników w hopi* (s. 67–73), *Niektóre kategorie czasownikowe w hopi* (s. 147–164) i *Związek między nawykami myślenia i zachowaniem a językiem* (s. 177–212).

Tylko w ten sposób mogą zdać sprawę z „tożsamościowej funkcji języka” (s. 230), która obejmuje dwie sprzężone, ale przeciwnie ukierunkowane siły: nasza tożsamość określana jest (i) poprzez język i zakodowany w nim obraz świata oraz (ii) względem innych członków wspólnoty w ramach owego zbiorowego obrazu świata. Etnolingwistyka lubelska koncentruje się na pierwszym z tych obszarów, może więc skorzystać ze spostrzeżeń Underhilla dotyczących drugiego z nich, a jest to w jego pracy motyw niezwykle istotny, nadający pojęciu językowego obrazu świata wymiar dynamiczny. Naturalnie według koncepcji lubelskiej JOS jest także konstruktem dynamicznym, jednak w innym sensie: jako zespół wyobrażeń zakodowanych w języku i zmieniających się razem z nim. Podkreślanie przez Underhilla roli pojedynczego użytkownika zwraca uwagę na możliwe źródła tych zmian<sup>6</sup>. Przechodzimy w ten sposób do drugiego kluczowego zagadnienia w koncepcji autora *Ethnolinguistics and Cultural Concepts*, mianowicie obrazu świata.

## 2.2. Obraz świata

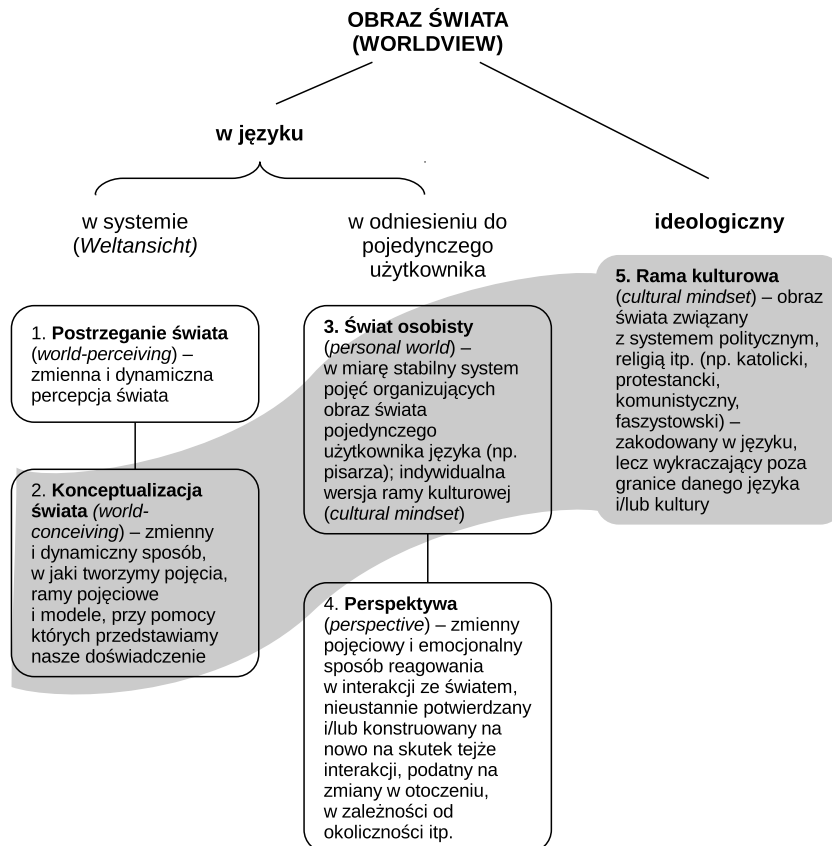
Pojęcie obrazu świata jest według Underhilla jednym z elementów „sposobu myślenia” wspólnego różnym podejściom etnolingwistycznym. Etnolingwistyka bowiem nie jest według niego ściśle skodyfikowanym podejściem, lecz właśnie sposobem myślenia o języku, kulturze, człowieku i językowo kształtowanych relacjach międzyludzkich (s. 216); nie trzeba się zatem doszukiwać w niej rygorystycznie opracowanej i stosowanej metodologii. Ciśnie się na usta uwaga, że nawet jeśli tak, to istnieją przecież szkoły etnolingwistyczne – sam Underhill mówi o szkole lubelskiej, której wartość wynika w dużej mierze z jej metodologicznego zdyscyplinowania (s. 33).

Dokładniejsze omówienie pojęcia obrazu świata znajdziemy w dwóch poprzednich książkach autora, gdzie dokonuje jego diachronicznej i synchronicznej wiwisekcji, rozpoznając pięć obszarów, w jakich pojęcie to funkcjonuje. W odniesieniu do języka, wyróżnia Humboldtowskie systemowe *Weltansicht*, na które składa się (i) postrzeganie świata i jego (ii) konceptualizacja, oraz dwa wymiary na poziomie pojedynczego użytkownika: (iii) stosunkowo stabilny świat osobisty, tj. indywidualną wersję ogólniejszej ramy kulturowej, oraz zmienną i podatną na interakcję (iv) perspektywę. Poza tymi

---

<sup>6</sup> Dotyczy to na przykład koncepcji metafory, którą Underhill rozumie nieco inaczej niż George Lakoff: metafora nie tylko umożliwia konstruowanie pojęć, ale także jest wyznacznikiem osobistego stylu (s. 149–150). Stąd w analizie pojęcia HATE/NIENAWIŚCI stawia pytania o to, co francuscy autorzy robią ze słowem-pojęciem *haine*, w które wyposażył ich język, jaki kształt ich decyzje nadają relacjom międzyludzkim, jak autorzy ci reagują na kulturowe ograniczenia ramy pojęciowej w okresie, w którym przyszło im żyć.

rozróżnieniami funkcjonuje i niejako je przecina (v) ideologiczny punkt widzenia (katolicki, komunistyczny, faszystowski itd.) – zakodowany w języku, lecz wykraczający poza granice danego języka i kultury (rycina 1)<sup>7</sup>.



Rycina 1. Parametry obrazu świata wg Underhilla (2011: 11)

Owe pięć obszarów wzajemnie się przenika i przekształca, również pod wpływem indywidualnych użyć. Użycia te z kolei tworzą dyskurs, szczególnie wyróżnianą przez Underhilla płaszczyznę języka.

### 2.3. Dyskurs, etnolingwistyka i polityka

Inspirację do swego podejścia czerpie Underhill z prac Raymonda Williama dotyczących znaczenia słów (Williams 1983) oraz z opracowań metaforyki w dyskursie politycznym i społecznym autorstwa Philipa Eubanksa

<sup>7</sup> Na takim rozumieniu obrazu świata opiera się autor w tych fragmentach książki *Ethnolinguistics and Cultural Concepts*, zresztą dosyć obszernych, które poświęca polityce i historii idei.

(2000) i Andrew Goatly'ego (2007)<sup>8</sup>. Dyskurs odgrywa rolę fundamentalną, do tego stopnia, że etnolingwistyka jest określana jako „międzyjęzykowa analiza dyskursu”.

Underhill idzie jednak dalej, postulując wyjście „poza” i „ponad” dyskurs, spojrzenie nań z zewnętrznej perspektywy dzięki kreatywności (i, dopowiedzmy, zdolnościom poznawczym<sup>9</sup>) pojedynczego użytkownika języka – jest to sposób na oparcie się obecnej w dyskursie manipulacji i propagandzie. A zatem nie tylko jesteśmy zanurzeni w dyskursie metaforycznym, ale także możemy się mu świadomie oprzeć i konstruować jego alternatywne formy. Dyskurs, jakim zajmuje się Underhill, to bowiem głównie dyskurs polityczny i dziennikarski, ponieważ żyjemy w świecie ze swej natury politycznym, gdzie słowa niosą polityczny ładunek. Również etnolingwistyka ma wymiar polityczny (s. 9), a skoro obrazy świata powstają i funkcjonują w konkretnej sytuacji społecznej, może ona wnieść pewne treści do debaty publicznej. „Słowa nie są niewinne”, powiada Underhill (s. 9), dlatego „językoznaństwo, które ucieka przed polityką, jest nauką ułomną, niezdolną do zajmowania się językiem z uwzględnieniem jego pełnych i złożonych wymiarów” (s. 10). Etnolingwistyka może zaoferować naukom politycznym sposób dotarcia do semantyki słów używanych w kontekstach dyskursu, natomiast nauki polityczne mogą dać etnolingwistyce po pierwsze głębsze rozumienie kultur w badaniach porównawczych, po drugie lepsze rozumienie interakcji między obrazami świata, po trzecie uświadomienie sobie faktu, że stawianie oporu jakiemuś ideologicznemu obrazowi świata nie musi oznaczać odrzucenia go. Tak się dzieje w wypadku Baracka Obamy, którego retoryka nadziei wyrasta z neokonserwatywnego dyskursu jego przeciwników politycznych, Johna McCaina i Sary Palin. Nie jest przy tym jednak jasne, jak pogodzić myśl Underhilla, iż obrazy świata rozprzestrzeniają się dzięki wpływowi języków dominujących, przez co pojedynczy użytkownik języka nie jest w stanie przeciwstawić się ich wpływowi (s. 212), z lansowaną przez niego koncepcją kreatywności myślowej i językowej jako tarczy chroniącej nas przed manipulacją i propagandą.

Docieramy w ten sposób do problemu miejsca pojedynczego użytkownika języka w świecie dyskursu, do problemów determinizmu i relatywizmu językowego oraz relacji między jednostką a wspólnotą językową.

<sup>8</sup> Ważnymi postaciami są naturalnie autorzy koncepcji metafory pojęciowej, George Lakoff, Mark Johnson i Mark Turner, jednak brakuje im, wedle słów Underhilla, poważnego potraktowania pojedynczego użytkownika języka, metafory kreatywnej, oryginalnej, wykraczającej poza konwencję.

<sup>9</sup> Rolę napięć poznawczych i nieskonwencjonalizowanych użyć w relacji do JOS-u omawiają Łozowski i Jasiński (2001); o roli tychże napięć w procesie zmiany językowej pisze obszernie Łozowski (2008) (zob. także krótki komentarz w: Łozowski 2012: 122).

## 2.4. Determinizm a relatywizm językowy. Pojedynczy użytkownik a wspólnota

Underhill stawia zatem tezę (s. 11, 62), iż pojedynczy użytkownik języka ma do pewnego stopnia możliwość wyjścia poza konwencjonalne wzorce językowe – nie jest on bowiem zamknięty w oferowanym mu przez język świecie myślowym i pojęciowym. Język nie jest więzieniem, a jego użytkownik to nie rzemieślnik, lecz „tkający sukno wyobraźni” artysta (s. 62). Jako etnolingwiści rozważamy więc nie tylko to, jak język kształtuje myśl, ale co z nim robią konkretni ludzie (s. 216). Widać to dobrze w analizie pojęcia MIŁOŚCI/LOVE, której cele obejmują m.in. (i) zdanie sprawy z tego, że pojęcie miłości jest zawsze kontekstowe, osobiste i prywatne oraz (ii) zdanie sprawy z kreatywności języka – jest to Humboldtowskie *Sprachdenken*, czyli myślenie i czucie co prawda w ramach języka, ale takie, które poszerza system i umożliwia nieskonwencjonalizowaną ekspresję.

Stąd też, pomimo dążenia do naukowości i obiektywizmu, językoznawstwo zawiera nieuchronny element subiektywności. Mówią o tym w swoich pracach także lubelscy etnolingwiści, jednak o ile podkreślają oni kolektywność, wspólnotowość języka (posługując się np. pojęciem stereotypu), o tyle Underhill uwypukla jego wymiar jednostkowy. Obrazy świata, mówi autor książki *Ethnolinguistics*, nie istnieją poza jednostką, wyrażają się *tylko* w mowie pojedynczego użytkownika.

## 2.5. Podsumowanie aspektów teoretycznych

Możemy w tym miejscu podsumować koncepcję etnolingwistyki proponowaną przez Jamesa Underhilla. Jest on zwolennikiem analizy porównawczej (inspiracje pracami Anny Wierzbickiej), analizy semantycznej słów (za Raymondem Williamsem) i metafor (George Lakoff, Mark Johnson, Mark Turner, Zoltán Kövecses), ale metafor w dyskursie (Andrew Goatly, Philip Eubanks), przy uwzględnieniu problemów tłumaczeniowych (Henri Meschonnic). Etnolingwistyka jest zatem kontrastywną analizą dyskursu; czerpie z pojęcia wzorców językowych (*patterning*) Sapira i Whorfa, ale idzie dalej niż Sapir i Whorf, wnikać głęboko w metaforykę dyskursu politycznego. W proponowanym ujęciu filologia stoi ponad formalnym językoznawstwem, a w centrum uwagi jest zarówno pojedynczy użytkownik języka, jak i wspólnota, ze wskazaniem na tego pierwszego. Badanie umysłu jest według autora ważniejsze niż badanie mózgu; badanie interakcji i zależności między pojęciami daje lepsze efekty niż analiza wyizolowanych fragmentów mowy i gramatyki. Należy przy tym mieć na uwadze płynność i dynamikę języka, który nie jest statycznym schematem narzucającym i ograniczającym

myśl i wypowiedź językową; język jest procesem, nie produktem lub narzędziem<sup>10</sup>, jest siłą definiującą wspólnotę, a nie działającą na nią z zewnątrz jako coś, co wspólnota „posiada”. Nawet wpływy pierwotnie zewnętrzne są asymilowane i włączane w rodzimą konceptualizację – autor formułuje pytanie, które poddał pod rozwagę także podczas konferencji w Lublinie w 2011 roku: jaka jest rola prac tłumaczonych z innych języków w danej kulturze? Jaką na przykład rolę w kształtowaniu się polskiego obrazu świata odegrały i wciąż odgrywają dzieła Szekspira czy Biblia? Z tym pytaniem badacze polskiego JOS-u muszą się jeszcze zmierzyć, a zewnętrzna perspektywa tłumacza-praktyka, jakim jest Underhill, może tu być niezwykle pomocna.

### 3. Odwołania do szkoły lubelskiej

Równie cenne i prowokujące do myślenia są bezpośrednie odwołania autora do lubelskiej etnolingwistyki, a znajdziemy je zarówno w głównym tekście, jak i w glosariuszu, który Underhill umieszcza w każdej ze swoich monografii. Szkole lubelskiej poświęconych jest kilka stron (31–35) w rozdziale drugim książki. Jerzy Bartmiński, jako kontynuator Humboldta, wymieniony jest tam razem z francuskim poetą, tłumaczem i językoznawcą Henri Meschonnikiem, któremu notabene książka jest dedykowana, i Anną Wierzbicką. Bartmiński i Meschonnic, pisze Underhill, reprezentują mniejszościową tradycję niemiecką opartą na badaniu obrazu świata, w przeciwieństwie do podejść formalnych. Autor omawia JOS, lubelskie inspiracje Humboldtem, etnolingwistyką słowiańską, amerykańską antropologią językową i współczesną kognitywistyką, a także związki ze „współczesną szkołą praską” reprezentowaną przez Irenę Vaňkovą<sup>11</sup>. Mówi dalej o metodologicznej dyscyplinie badań lubelskich, o ich szerokim zakresie i wnikliwości; wspomina wagę wzajemnych relacji analizowanych pojęć. Omawia niektóre aspekty analizy DOMU i MATKI; znajdziemy odwołania do kontekstów historycznych (II wojna światowa), postaci literackich (Jan Kochanowski), kontekstu religijnego (polski katolicyzm), a także różnych wymiarów dyskursu publicznego. Etnolingwistyka lubelska określana jest jako filologiczne wnikanie w psychologię narodu oraz mapa-przewodnik po języku. W dalszej

<sup>10</sup> Myśl ta może być odczytana jako kontra wobec podejścia Bronisława Malinowskiego, dla którego język to właśnie narzędzie, ale w szerszym kontekście Malinowski i Underhill wydają się zgadzać: język czemuś służy.

<sup>11</sup> Jest to sformułowanie niefortunne ze względu na skojarzenia z właściwą szkołą praską, o której notabene autor wspomina w haśle „Językowy obraz świata” (s. 231) – chodzi o związki prac lubelskich z poszukiwaniem przez Jakobsona i Mukařovský’ego poetyckiej twarzy języków słowiańskich. Szkoda jednak, że Underhill nie wspomina nigdzie o inspiracjach i współpracy badaczy z Lublina z etnolingwistyczną szkołą moskiewską.



części podrozdziału omówione zostało podejście Anny Wierzbickiej i samego autora, podejście, które nazywa filologiczno-translatorko-komparatystycznym.

Niejako kontynuacja tych myśli następuje w glosariuszu w haśle „Etnolingwistyka” (s. 229), gdzie wymienione są trzy nazwiska: Humboldta, Wierzbickiej i Bartmińskiego. Czytamy, że Wierzbicka i Bartmiński realizują zamysł Humboldta odkrycia natury języków, co kontrastuje z podejściem zachodnim, gdzie termin „etnolingwistyka” nie zyskał szerszego uznania i jest równoważny z antropologią językową<sup>12</sup>. Uznanie dla prac lubelskich widzimy także w konstrukcji dwóch innych haseł: „językowy obraz świata” (s. 231) i „stereotypy” (s. 233–234). W pierwszym z nich przytoczona jest kilkunwersowa definicja pojęcia JOS z książki Jerzego Bartmińskiego (2009/2012: 213). Drugie natomiast może budzić pewne wątpliwości, brak w nim na przykład odwołania do prac Waltera Lippmanna, Hilary’ego Putnama czy Uty Quasthoff. Stereotypy definiowane są jako te archetypy, które ożywiają i kształtują konceptualizację świata każdego uczestnika danej kultury. Zadaniem etnolingwisty jest więc zrekonstruowanie takiego wyidealizowanego uczestnika, w którego dyskursie owe stereotypy są obecne. Ów wyidealizowany uczestnik naturalnie nie istnieje, stanowi on jednak przydatny wzorzec do porównywania zachowań użytkowników konkretnych, do określenia tego, jak i na ile posługują się oni owym społecznie osadzonym wzorcem. Wywód Underhilla jest tu niejasny, a jego opis przypomina wyidealizowanego rodzimego użytkownika języka w koncepcji Chomsky’ego. Jest też, jak sądzę, tylko częściowo trafny, ponieważ stereotypy, jak zresztą wszystko w etnolingwistyce lubelskiej, ustalane są na podstawie konkretnego materiału. Co prawda stereotyp przypisywany jest nie pojedynczemu użytkownikowi języka, ale społeczności, nie czyni go to jednak mniej realnym – stanowi on pewien fakt społeczny. Parafrazując tytuł książki Lakoffa i Johnsona, powiedzielibyśmy, że żyjemy stereotypami (*stereotypes we live by*).

Porównania podejścia Underhilla z lubelską (szerszej: polską) etnolingwistyką możemy także dokonać na płaszczyźnie analiz i zastosowanej w nich metodologii.

---

<sup>12</sup> Mamy też w glosariuszu hasło „Etnosemantyka”, ale bez odniesienia do szkoły lubelskiej – mówi się tam o Ameryce lat 60. XX w. Można to uznać za grzech zaniedbania, skoro etnosemantykę Underhill rozumie za Palmerem (1996) jako „badanie tego, jak różne kultury organizują i kategoryzują pewne obszary wiedzy, np. świat roślin, zwierząt, relacje rodzinne” itp. (Underhill 2012: 17) – wiele prac z tego zakresu powstało nie tylko w Lublinie, ale ogólnie w językoznawstwie słowiańskim.

#### 4. Części analityczne książki – problem metodologii

O ile ogólna „filozofia” koncepcji autora książki *Ethnolinguistics* jest wyraźnie określona, o tyle pod względem metodologicznym jego analizy nie robią dużego wrażenia. Cztery zaproponowane studia, nad pojęciami TRUTH/PRAWDY, LOVE/MIŁOŚCI, HATE/NIENAWIŚCI i WAR/WOJNY, mają różny zakres językowy, oparte są o różną bazę materiałową, mają nieco inne cele i założenia, a całość sprawia wrażenie pewnej metodologicznej dowolności. Ilustruje to tabela 1.

Tabela 1. Zestawienie analiz w książce Jamesa Underhilla *Ethnolinguistics and Cultural Concepts*

	<i>Truth</i> (prawda)	<i>Love</i> (miłość)	<i>Hate</i> (nienawiść)	<i>War</i> (wojna)
Zakres językowy analizy	angielski, francuski, niemiecki, czeski	angielski, francuski, czeski	angielski, francuski	angielski
Baza materiałowa	słowniki, leksykony, wybrane, luźne fragmenty użyć	w każdym języku 30 artykułów nt. miłości z prasy kobiecej	francuski: dwa słowniki cytatów; angielski: słowniki (synonimy, antonimy, kolokacje), luźne, pojedyncze użycia	150 artykułów z „The Economist” z okresu przed wojną w Iraku

Źródło: opracowanie własne.

Wyliczmy zatem te miejsca, w których, jak się wydaje, analizy Underhilla wymagają większej staranności, w czym niewątpliwie może pomóc metodologiczny rygor szkoły lubelskiej.

1. Zakres językowy badań zmniejsza się w miarę przechodzenia do kolejnych pojęć. Dzieje się tak mimo trafnej myśli autora (s. 106), że dobrze jest porównywać trzy lub większą liczbę języków, ponieważ unikamy wtedy tendencji do widzenia wszystkiego w kategoriach binarnych opozycji.

2. Zróżnicowana, ale tym samym uniemożliwiająca zestawienie wniosków z poszczególnych analiz baza materiałowa.

3. Wyrazne przechylenie korpusu w jedną stronę w analizach pojęć LOVE i WAR. W wypadku pierwszego z nich wydaje się, że można z góry przewidywać wnioski (s. 107–108), a mianowicie płytkość ujęcia miłości w badanych

tekstach i jego ścisły związek z seksem. Można zastanawiać się, czy analizowany korpus to tzw. „język autentyczny”? Czy odzwierciedla to, co myślą autorzy tych tekstów, czy raczej redaktorzy pism? Czy może spełniają oni oczekiwania czytelników lub wręcz je kreują? Jednostronność tego ujęcia widać zwłaszcza na tle wcześniejszych, ciekawych i wielowątkowych rozważań autora na temat czterech koncepcji miłości w starożytnej Grecji, koncepcji chrześcijańskiej, hinduistycznej, mistyków arabskich czy w literaturze.

4. Mimo niechęci Underhilla do podejść filozoficznych, izolujących słowa i pojęcia od kontekstów, w których są używane, oraz rozważających je w ujęciu „ponadjęzykowym”, rozdział na temat prawdy rozpoczyna się właśnie od ogólniejszego, *quasi*-filozoficznego wywodu, traktuje o pojęciu prawdy u Platona, św. Augustyna i św. Bonawentury. Podobnie ogólny charakter ma podrozdział ostatni, zatytułowany *Ku definicji prawdy*.

5. Nie do końca realizowana jest obietnica unikania etnocentryzmu, ponieważ analiza pojęcia LOVE ma na celu m.in. odkrycie, czy w językach czeskim i francuskim funkcjonują te same lub podobne metafory pojęciowe co w angielskim. Autor stara się otworzyć świadomość czytelnika anglojęzycznego na metafory w innych językach – a zatem angielszczyzna jest zarówno punktem wyjścia, jak i ramą odniesienia. Ma nią też być w proponowanej na przyszłość analizie porównawczej pojęcia WOJNY/WAR, w której autor chciałby ustalić istnienie i zakres słów/pojęć używanych w tłumaczeniach angielskich *war* ‘wojna’ i *peace* ‘pokój’.

Możemy zatem stwierdzić, że to, co Underhill nazywa „wyzwaniem etnolingwistycznym”, jest dobrze zarysowane jako teoretyczny program badawczy, ale nie jest w pełni realizowane przez niego samego. Nie oznacza to, że jego analizy nie są wartościowe – autor dokonuje w nich wielu ciekawych spostrzeżeń<sup>13</sup> i stawia ważne pytania, np. o rolę kategorii *gender* w metaforyce, o zakres (nie)przekładalności pojęć i słów czy też o istnienie różnych pojęć (profil?) w ramach jednego słowa. Ogólne wnioski proponowane przez autora są takie, że semantyki słowa nie można zredukować do jednego, jądrowego znaczenia, wyrażalnego w kategoriach warunków wystarczających i koniecznych, ani do znaczenia prototypowego – lepszym rozwiązaniem jest model podobieństwa rodzinnego Wittgensteina. Ponadto mamy do czynienia z ciągłymi napięciami między uniwersalnymi a języ-

---

<sup>13</sup> Jednym z najważniejszych wydaje się rozpoznanie pewnej unikalnej strategii retorycznej, którą nazywa „przełącznikiem” (*switch*, s. 203–204), polegającej na dwukierunkowej zmianie semantycznej: pojęcie *X* przekształca się w *Y*, a jednocześnie pojęcie *Z* w wyjściowe *X*. Na przykład metaforyka w dziennikarstwie kwestionuje niekiedy istnienie realnej wojny, przy czym inne działania człowieka (polityka, protesty studenckie, walka z ubóstwem) są przedstawiane właśnie jako wojna.

kowo i kulturowo uwarunkowanymi aspektami metaforyzacji: mimo uderzających podobieństw we wzorcach metaforycznych obecnych w różnych językach zauważamy znaczące różnice w tym, co Humboldt nazywał eufonią, tj. (i) współbrzmieniem dźwięków wyrażeń języka, ale także (ii) harmonią połączeń w jego strukturze semantycznej.

## 5. Podsumowanie

Trzy monografie Jamesa Underhilla opublikowane w ciągu pięciu lat pokazują, jak etnolingwistyka może wyjść poza ludowość i poza kontekst słowiański<sup>14</sup>. Najnowsza z nich, *Ethnolinguistics and Cultural Concepts*, mimo wypunktowanych wyżej niedoskonałości, jest wartościowa z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, dopełnia poprzednie publikacje, stanowiąc wykładnię autorskiej koncepcji etnolingwistyki. Po drugie, zawiera wiele ciekawych spostrzeżeń dotyczących historii idei lingwistycznych, a także analiz pojedynczych użyć językowych – jest to tym cenniejsze, iż uwagi te pochodzą od tłumacza-praktyka. Po trzecie, sytuuje etnolingwistykę, w tym lubelską, na szerszym tle, ponieważ autor nie tylko świetnie zna myśl Humboldta i jej recepcję, ale jako pracujący we Francji Szkot, a przy tym bohemista i od niedawna sympatyk polskiej etnolingwistyki, jest w stanie syntetycznie ująć to, co dzieje się w językoznawstwie antropologiczno-kulturowym zarówno w Europie Zachodniej, jak i w Europie Środkowej. Nade wszystko jednak, owo szczególne rozumienie i praktykowanie etnolingwistyki przez Jamesa Underhilla stwarza okazję do dialogu oraz daje nadzieję na rozszerzenie się obszaru zainteresowań tym polem badawczym w środowisku akademickim poza kręgami sławistycznymi.

---

<sup>14</sup> Zajmowanie się kulturami ludowymi nie jest rzecz jasna zarzutem, a wręcz przeciwnie – Underhill (s. 234) traktuje to jako przeciwwagę dla ich marginalizowania na Zachodzie. Natomiast małe zainteresowanie etnolingwistyką poza Słowiańszczyzną jest faktem, mimo ukazujących się gdzie indziej sporadycznych publikacji operujących tym terminem (np. wydawana w latach 1996–2002 seria „Studies in Ethnolinguistics” w wydawnictwie Petera Langa, klasyczna już pozycja pod redakcją Madeleine Mathiot (1979) czy też niedawna książka Philipa Rileya (2007)).

## Literatura

- Bartmiński Jerzy, 1986, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, „Akcent”, nr 4 (26), s. 16–22.
- Bartmiński Jerzy, 2009/2012, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, London and Oakville, CT: Equinox.
- Eubanks Philip, 2000, *A War of Words in the Discourse of Trade: The Rhetorical Constitution of Metaphor*, Carbondale and Edwardsville: Southern Illinois University Press.
- Głaz Adam, 2010, *Czym jest (językowy) obraz świata – powrót do źródeł: James W. Underhill, Humboldt, Worldview and Language*, Edinburgh: Edinburgh University Press, 2006, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, 22, s. 211–215.
- Głaz Adam, 2012, *Metafora stwarza światy: James Underhill, Creating Worldviews. Metaphor, Ideology and Language*, Edinburg: Edinburgh University Press, 2011, 256 s., „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, 24, s. 209–213.
- Goatly Andrew, 2007, *Washing the Brain: Metaphor and Hidden Ideology*, Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- Kövecses Zoltán, 2000, *Metaphor and Emotion. Language, Culture, and Body in Human Feeling*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Łozowski Przemysław, 2008, *Language as Symbol of Experience: King Alfred's cunnam, magan and motan in a Panchronic Perspective*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Łozowski Przemysław, 2012, *Co pamięta język: krzyk jednostki czy echo zbiorowości?*, [w:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 121–127.
- Łozowski Przemysław, Jasiński Tomasz, 2001, *JOS 2000: świat bez obrazu, język bez świata*, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. Anna Pajdzińska, Ryszard Tokarski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 207–229.
- Malotki Ekkehart, 1983, *Hopi Time: A Linguistic Analysis of Temporal Concepts in the Hopi Language*, Berlin: Mouton.
- Mathiot Madeleine (red.), 1979, *Ethnolinguistics: Boas, Sapir and Whorf Revisited*, The Hague: Mouton.
- Palmer Gary B., 1996, *Toward a Theory of Cultural Linguistics*, Texas University Press.
- Riley Philip, 2007, *Language, Culture and Identity: An Ethnolinguistic Perspective*, London: Continuum.
- Underhill James William, 2007, *Humboldt, Worldview and Language*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Underhill James William, 2011, *Creating Worldviews. Metaphor, Ideology and Language*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Underhill James William, 2012, *Ethnolinguistics and Cultural Concepts. Truth, Love, Hate and War*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Whorf Benjamin Lee, 2002, *Język, myśl i rzeczywistość*, tłum. Teresa Hołówka, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Wierzbicka Anna, 2006, *English. Meaning and Culture*, Oxford: Oxford University Press.
- Wierzbicka Anna, 2010, *Experience, Evidence and Sense: The Hidden Cultural Legacy of English*, Oxford: Oxford University Press.
- Williams Raymond, 1983, *Keywords: A Vocabulary of Culture and Society*, wydanie poprawione, Oxford: Oxford University Press.

## JAMES UNDERHILL'S ETHNOLINGUISTICS

Ethnolinguistics, especially in non-Slavic countries, has been an off-stream scholarly endeavour. However, the appearance of three monographs authored by James Underhill over the period of five years (2007–2012) allows one to hope, if not for a radical change of the *status quo*, then for new territories to be explored in ethnolinguistic inquiries. Despite similarities to and inspiration from Lublin ethnolinguistics, Underhill's approach is markedly different, both in the theoretical sense, and in the realm of methodology and analytical practice. The present account is mainly based on the Scottish linguist's latest book, *Ethnolinguistics and Cultural Concepts* (2012).

KEY WORDS: ethnolinguistics, Lublin ethnolinguistics, cultural concepts, truth, love, hate, war, Underhill